VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 63)
z dnia 28 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 63)

28 lutego 2018 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Galli (niez.)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na temat podejmowanych i planowanych działań na rzecz aktywizacji zawodowej mniejszości romskiej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Michałkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Teresa Karczmarek** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Bogdan Trojanek** przedstawiciel mniejszości romskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz prezes Królewskiej Fundacji Romów wraz ze współpracownikami, **Jan Korzeniowski** przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu, **Robert Góral** prezes Brzeskiego Stowarzyszenia Romów i Miłośników Kultury Romskiej Parni Ciercheń – Biała Gwiazda, **Joanna Biegała** prezes Centrum Wspierania Biznesu Europea Sp. z o.o. z siedzibą w Siechnicach wraz ze współpracownikami oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski**, **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Proszę państwa, kto rano wstaje, ten ma dużo pracy. Minęła godzina dziesiąta. Pozwólcie, że otworzę posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Stwierdzam kworum.

Dzisiaj nie ma damskiego głosu, ale jest męski głos. Pani przewodnicząca upoważniła mnie do prowadzenia dzisiejszego posiedzenia Komisji. W związku z powyższym chciałbym bardzo serdecznie powitać posłanki i posłów. Witam serdecznie także przedstawicieli Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w osobach pani dyrektor Moniki Zielińskiej-Choiny i pani Anety Zaraś zastępcy dyrektora oraz pana Henryka Rogali. To jest MRPiPS. Nie ma jeszcze pani dyrektor Karczmarek, ale myślę, że dojdzie, ponieważ tematyka romska jest jej bardzo bliska. Interesuje się, więc na pewno będzie. Chciałbym także przede wszystkim powitać przedstawicieli społeczności romskiej. Witam serdecznie pana Bogdana Trojanka i panią Karinę Galińską z Królewskiej Fundacji Romów. Pana Tadeusza Bosmana-Krzyżanowskiego nie ma. Jesteście tylko we dwójkę. Pana Janka Korzeniowskiego nie widzę. Może gdzieś tam zamarzł po drodze z Opola. Nie ma pana prezesa Roberta Górala. Razem mają przyjechać. Chciałbym serdecznie powitać także przedstawicieli – panią prezes i koordynatora projektu – Centrum Wspierania Biznesu Europea, czyli panią Joannę Biegałę i panią Barbarę Marcinkowską.

Na dzisiejszym posiedzeniu mamy jeden punkt, który dotyczy rozpatrzenia informacji ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na temat podejmowanych i planowanych działań na rzecz aktywizacji zawodowej mniejszości romskiej w Polsce. Szanowni państwo, to jest już nasze trzecie posiedzenie poświęcone temu tematowi. Chcielibyśmy jakby dokonać takiej reasumpcji posiedzenia Komisji i dwukrotnego spotkania w MRPiPS, bo raz pani przewodnicząca z prezydium miała spotkanie, a później uczestniczyliśmy jako dwaj wiceprzewodniczący, czyli moja osoba i pan wiceprzewodniczący Huskowski, gdzie mieliśmy okazję także rozmawiać o bardzo konkretnych projektach.

W związku z powyższym moja propozycja jest taka, aby pani dyrektor w imieniu ministerstwa przedstawiła informację o działaniach ministerstwa na rzecz aktywizacji zawodowej mniejszości romskiej, a później właśnie będzie taki przykład podany przez panią prezes i stowarzyszenie jako już takie – powiedziałbym – praktyczne działanie wykonane w województwie dolnośląskim, jak dobrze pamiętam.

Czy są ze strony państwa posłów uwagi co do takiego porządku? Nie słyszę.

W związku z powyższym, pani dyrektor, oddaję pani głos.

Dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Monika Zielińska-Choina:

Szanowni państwo przewodniczący, szanowni państwo, pięknie dziękuję. Reprezentuję Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego, który to departament w MRPiPS pełni funkcję instytucji pośredniczącej dla działań w osiach priorytetowych I i II programu operacyjnego „Wiedza – Edukacja – Rozwój" (PO WER).

Jako instytucja pośrednicząca dla tego programu jesteśmy pośrednikiem w przepływach finansowych ze źródła finansowania, jakim jest Europejski Fundusz Społeczny (EFS), które to przepływy finansowe są dedykowane przedsięwzięciom finansowanym bądź współfinansowanym właśnie z EFS w obszarach zgodnych z kompetencjami MRPiPS, ze szczególnym uwzględnieniem rynku pracy, a także działań na rzecz aktywizacji zawodowej właśnie społeczności romskiej. Jesteśmy jedyną instytucją pośredniczącą w tym okresie programowania, która ma ściśle dedykowaną ścieżkę finansowania dla projektów dedykowanych społeczności romskiej. Jest to działanie 2.7, które nazywa się w programie operacyjnym „Zwiększenie szans na zatrudnienie osób szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym". Tutaj grupą docelową są tylko i wyłącznie przedstawiciele, członkowie społeczności, jak i tzw. otoczenie tejże społeczności. Tak jak powiedziałam, to jest działanie dedykowane wyłącznie społeczności romskiej.

Oprócz tego w ramach trzech pozostałych naszych działań również społeczność romska może być wspierana przez naszych beneficjentów i konkursowych, i pozakonkursowych, natomiast nie tylko i wyłącznie. Mamy na przykład młodzież w wieku od 15 do 29 lat jako grupę docelową w działaniu 1.3. O szczegółach powiem za chwileczkę, natomiast tutaj też możemy wspierać społeczność romską. Mamy też działanie 1.4 dedykowane młodzieży i tutaj też może być uwzględniona społeczność romska. Natomiast jeśli chodzi o dedykowane działania, to tylko działanie 2.7.

W tych właśnie działaniach, o których wspomniałam – i w działaniu 1.3, i w działaniu 1.4 – możemy wspierać przede wszystkim osoby młode w wieku od 15 do 29 lat, w działaniu 2.7 możemy wspierać właśnie członków społeczności romskiej, ale w działaniach tych także możemy wspierać osoby odbywające karę pozbawienia wolności. Jest to przede wszystkim projekt, który jest realizowany przez Centralny Zarząd Służby Więziennej w ramach tzw. pozakonkursowego systemu realizacji projektu. Tutaj również ta społeczność jest aktywizowana zawodowo.

Już ściśle mówiąc, w działaniu 2.7 – działaniu dedykowanym tylko i wyłącznie społeczności romskiej – alokację finansową mieliśmy w wysokości 42 mln zł. Tyle mieliśmy do dyspozycji i wciąż zarządzamy tymi środkami. Zorganizowaliśmy konkursy, w ramach których wpłynęło 75 wniosków o dofinansowanie. Podpisaliśmy już 23 umowy o dofinansowanie, m.in. z podmiotem o nazwie Centrum Wspierania Biznesu Europea Sp. z o.o., który jest reprezentowany dzisiaj przez panie, które za chwileczkę opowiedzą nam, jakie projekty i przedsięwzięcia realizują właśnie na rzecz aktywizacji zawodowej społeczności romskiej. W ramach drugiego konkursu, który został ogłoszony w ubiegłym roku, wciąż trwa jeszcze procedura podpisywania umów o dofinansowanie.

Jeśli chodzi o efekty, jakie mają docelowo przynieść te przedsięwzięcia w skali działania 2.7, to już na dzisiaj wspartych mamy 1,2 tys. przedstawicieli, członków społeczności romskiej, a docelowo wskaźnik ten liczbowo wyniesie 3086 Romów zaktywizowanych zawodowo. Oznacza to, że bezwzględnie 28% z tej liczby ponad 3 tys. Romów ma podjąć pracę. To jest wskaźnik, który bezwzględnie nas obowiązuje i faktycznie on na bieżąco jest przez nas monitorowany i jest realizowany.

Na czym polega wsparcie, które jest udzielane przez beneficjentów naszego działania 2.7 – tego dedykowanego wyłącznie społeczności romskiej? Przede wszystkim to jest ścieżka wsparcia aktywizacji zawodowej, która rozpoczyna się opracowaniem przez doradcę zawodowego indywidualnego planu działania, który to plan określa rodzaj szkolenia, zakres wsparcia, również nie tego typowo zawodowego, ale innego, tzw. miękkiego wsparcia w obszarze na przykład budowania kompetencji miękkich, kompetencji prospołecznych i prointegracyjnych w społeczeństwie. Ten plan i ta ścieżka wsparcia są ściśle dostosowywane. Po określonej analizie osobowości, umiejętności, braków w określonych kwalifikacjach ścieżka jest indywidualnie dostosowywana właśnie do predyspozycji uczestnika naszego projektu, który jest członkiem społeczności romskiej. Następnie osoby uczestniczące w naszych projektach są poddawane procesowi szkolenia właśnie z umiejętności miękkich, czyli tych prospołecznych, co ma na celu wsparcie procesu integracyjnego.

Każda z osób w projekcie ma wsparcie i korzysta ze wsparcia asystenta do spraw pracy. Jest to wsparcie indywidualne, a nie grupowe. Każdy uczestnik, każdy Rom, każda Romka uczestnicząca w naszych projektach może skorzystać z takiego właśnie wsparcia. Jest to asystent, który pomaga tym osobom odnaleźć się na rynku pracy, a przede wszystkim znaleźć pracę, czyli wspiera je w całym procesie składania wniosków czy podań o pracę, podejmowania rozmów kwalifikacyjnych, jak również w innych działaniach administracyjnych.

Jednym z ostatnich etapów tej ścieżki wsparcia i budowania ścieżki kariery Roma bądź Romki są szkolenia zawodowe mające na celu wzmocnienie bądź wypracowanie czy rozwinięcie umiejętności zawodowych, właśnie kwalifikacji, które są bezwzględnie potrzebne do podjęcia pracy. Następnie taki uczestnik czy uczestniczka odbywa staż u pracodawcy, który to staż jest realizowany w porozumieniu z pracodawcą w wymiarze czterech miesięcy. W ramach stażu uczestnik otrzymuje wynagrodzenie. To jest już ostatni etap, który pozwala na stwierdzenie, że taki uczestnik, kończący już korzystanie ze wsparcia, jest praktycznie zawodowo przygotowany do podjęcia pracy.

Oprócz tego działania, typowego dla społeczności romskiej, mamy działanie 1.3, dedykowane wyłącznie osobom młodym w wieku od 15 do 29 lat. Tutaj nawet chciałabym podkreślić, że mamy nabór w toku. Mamy tu projekty pozakonkursowe, realizowane przez Ochotnicze Hufce Pracy, ale mamy też tutaj ścieżkę finansowania tzw. konkursową. Podmioty z całego kraju wnioskują do nas o dofinansowanie właśnie całego procesu wsparcia młodzieży w wieku od 15 do 29 lat, ale tej młodzieży, która jest oddalona od rynku pracy, tzw. trudnej młodzieży, która zaniedbuje obowiązek szkolny, która jest bierna zawodowo. Tutaj to wsparcie jest bardzo podobne do tego, które omówiłam w przypadku poprzedniego działania.

Już zrealizowaliśmy jeden konkurs w ramach tego działania, a drugi jest w toku. Alokacja wynosi 150 mln zł, więc tu wciąż jeszcze jest ogromna pula środków do rozdysponowania. Nabór jest w toku. Zresztą ponadto organizujemy kampanię informacyjno-promocyjną w skali kraju, która polega na informowaniu i zachęcaniu wszelkich potencjalnych wnioskodawców do wnioskowania w tym konkursie. Planujemy na rok 2019 kolejny konkurs w tym działaniu.

Chciałam podkreślić, że w ramach zmian PO WER w uzgodnieniu z Ministerstwem Rozwoju wprowadziliśmy nowe działanie pod tytułem „Młodzież solidarna w działaniu". Za chwileczkę ogłosimy konkurs w ramach tego działania i też zapraszamy wszelkich potencjalnych wnioskodawców właśnie do wnioskowania o dofinansowanie procesu polegającego na wypracowaniu wśród młodzieży do 29. roku życia umiejętności społecznych, które są kluczowe na rynku pracy. Tutaj również członkowie społeczności romskiej mogą jak najbardziej być objęci wsparciem.

Alokację w tym roku mamy zaplanowaną w wysokości 20 mln zł. Jest to pierwszy tego rodzaju konkurs, który wypracowuje wśród młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży romskiej, właśnie te kompetencje miękkie, ze szczególnym uwzględnieniem takich umiejętności jak postawy wolontariackie, jak również innego rodzaju miękkie kompetencje, które są kluczowe z perspektywy potrzeb i wymogów rynku pracy.

Chciałam jedynie podkreślić, że mamy działanie, które jest realizowane w obszarze ekonomii społecznej. Wszelkie podmioty ekonomii społecznej mogą korzystać ze środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, które my jako instytucja pośrednicząca przekazaliśmy Bankowi Gospodarstwa Krajowego, który to bank jako nasz beneficjent pozakonkursowy wybrał w drodze udzielenia zamówienia publicznego dwóch pośredników. Są to Towarzystwo Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych SA i Fundusz Regionu Wałbrzyskiego, którzy to pośrednicy udzielają pożyczek z EFS. Jest to instrument zwrotny, więc nie dotacja. Te pożyczki dla podmiotów ekonomii społecznej są udzielane w wysokości 100 tys. zł dla podmiotów, które nie działają dłużej niż rok na rynku, a dla podmiotów, które już są starsze stażem na rynku i prowadzą działalność gospodarczą dłużej niż 12 miesięcy, pożyczki są udzielane w wysokości 500 tys. zł.

Mówię o tym, ponieważ te podmioty ekonomii społecznej realizują w ramach tych instrumentów zwrotnych... Gdy sięgają po pożyczkę, bezwzględnie muszą realizować określone wsparcie na rzecz szeroko pojętej grupy defaworyzowanej w naszym społeczeństwie, co oznacza, że tutaj tzw. beneficjentami końcowymi mogą też być członkowie społeczności romskiej i tacy się też znajdują wśród uczestników tychże projektów.

Tu jest ogromna alokacja przeznaczona na tego typu wsparcie. Oczywiście nie jest ono bezpośrednie, bo faktycznie tutaj podmioty ekonomii społecznej są naszymi beneficjentami, ale te podmioty nie wykorzystują tej pożyczki na inne cele, tylko na te właśnie, które są dedykowane grupom defaworyzowanym. Wspierają osoby, które się nie odnajdują na rynku pracy, ale nie tylko te, które się na rynku pracy nie odnajdują, bo również te, których los tak się potoczył, że faktycznie się nie odnalazły w ogóle w społeczeństwie. Są gdzieś tam już albo potencjalnie narażone na wykluczenie, albo zostały wykluczone, bo tu mamy też osoby, które na przykład odbyły karę pozbawienia wolności, i tego typu podmioty ekonomii społecznej je wspierają, by odnalazły się nie tylko zawodowo, ale i społecznie, tak po prostu w wymiarze ludzkim, w naszym społeczeństwie, w lokalnych swoich społecznościach.

Te pożyczki będą udzielane do roku 2023. Cieszą się dużym zainteresowaniem. Faktycznie, w ramach naszej konferencji, takiej comiesięcznej w poszczególnych województwach, podmioty ekonomii społecznej przedstawiają nam swoje dzieła. Niektóre historie samych tych uczestników właśnie potwierdzają, że te pieniądze z EFS, wykorzystane przez podmioty ekonomii społecznej, po prostu zmieniają ich życie. Niektóre historie są wręcz wzruszające i jest to miłe, że faktycznie nie tylko bezpośrednio docieramy naszymi działaniami do społeczności romskiej, ale także pośrednio i te podmioty chętnie korzystają nawet z instrumentów zwrotnych, nie tylko z dotacji, które mamy do dyspozycji – tak jak powiedziałam – w działaniu dedykowanym młodym osobom, w działaniu dedykowanym tylko i wyłącznie społeczności romskiej i w tym nowym działaniu 1.4 dla młodzieży w ramach budowania kompetencji miękkich.

Dziękuję pięknie. Tak króciutko chciałam to przedstawić, ponieważ te najważniejsze informacje – wydaje mi się, że takie praktyczne – przekażą nasi beneficjenci, czyli panie, które realizują projekt. Faktycznie realizują go bardzo skutecznie i fajnie te wszystkie efekty wyglądają. Jeśli pozwolą państwo, mamy przygotowane wydrukowane materiały z tejże prezentacji, to koleżanka je rozda. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję, pani dyrektor. Szanowni państwo, chciałbym powitać także na posiedzeniu Komisji panią Teresę Karczmarek, dyrektora w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, stałego uczestnika posiedzeń naszej Komisji, oraz panów Janka Korzeniowskiego i Roberta Górala, przedstawicieli społeczności romskiej z województwa opolskiego. Witam serdecznie.

Myślę, że przejdziemy tutaj tę procedurę prezentacji i dopiero po tej drugiej prezentacji otworzylibyśmy dyskusję, gdyby państwo pozwolili. Pani prezes, bardzo proszę. Panie mają się przedstawić, tak? Dobrze, proszę się przedstawić dla potrzeb protokołu, bo my po prostu piszemy protokół. Pani prezes Joanna Biegała, tak?

Prezes Centrum Wspierania Biznesu Europea Joanna Biegała:

Dzień dobry państwu. Joanna Biegała, Centrum Wspierania Biznesu Europea Sp. z o.o., prezes zarządu.

Jesteśmy realizatorem projektu „Romska droga do sukcesu poprzez aktywność zawodową i edukację". Jest to projekt dla społeczności romskiej Dolnego Śląska. Projekt obecnie jest skierowany do 86 członków społeczności romskiej zamieszkujących pięć dolnośląskich miast – Głogów, Kamienną Górę, Kłodzko, Legnicę, Przemków. Pierwotnie zakładaliśmy 70 członków, ale jakby tutaj projekt żyje i rozszerzyliśmy liczbę beneficjentów.

Jeśli chodzi o działania realizowane w ramach projektu, jest to doradztwo zawodowe, czyli konsultacje indywidualne w zakresie analizy, identyfikacji potrzeb i przygotowania indywidualnych planów działania (IPD) dla każdego uczestnika, warsztaty z zakresu aktywizacji zawodowej oraz umiejętności społecznych, szkolenia i kursy zawodowe według indywidualnie opracowanych IPD, w tym osiem kursów na asystentów do spraw pracy. W naszym projekcie wykształciliśmy ośmiu asystentów ds. pracy, którzy potem aktywnie będą mogli uczestniczyć w następnych realizowanych projektach.

Tutaj są też przewidziane czteromiesięczne płatne staże w wymiarze 40 godzin tygodniowo (8 godzin dziennie) o profilu zgodnym z IPD. Z założenia podstawowego są to czteromiesięczne staże, jednakże podchodzimy do sprawy indywidualnie i jeżeli pojawiają się jakieś oszczędności lub sytuacja rokuje dobrze na zatrudnienie, przedłużamy te staże w porozumieniu z ministerstwem.

Chciałam tutaj podkreślić, że każdy z uczestników otrzymuje wsparcie asystenta ds. pracy w miejscu zamieszkania, czyli mamy bezpośrednio w projekcie zatrudnionych asystentów ds. pracy. Rola tych asystentów jest olbrzymia. Generalnie bez nich ten projekt byłby niezmiernie ciężki do realizacji. Asystenci przede wszystkim wywodzą się ze społeczności romskiej lub z jej bezpośredniego otoczenia. Mamy też jedną osobę z bezpośredniego otoczenia. Są zatrudnieni w projekcie, podejmują działania wspierające i motywujące uczestników. Ich obowiązkiem jest także promocja tego projektu. Uczestniczą aktywnie w rekrutacjach kolejnych grup. Najlepiej znają swoją społeczność lokalną. Analizują sytuację wyjściową uczestników. Pomagają w wypełnianiu formularzy – tych zgłoszeniowych do projektu. Pomagają w załatwianiu spraw w urzędach, w pozyskaniu niezbędnych zaświadczeń i w składaniu dokumentów. Informują o nadchodzących formach wsparcia i nadzorują ich przebieg. Pomagają też uczestnikom w szukaniu staży, a potem potencjalnych pracodawców. Stażystom udzielają bieżącego wsparcia w projekcie i w życiu społecznym, w każdej jakby formie, która jest potrzebna danemu uczestnikowi. Czyli jest to praca całkowicie indywidualna – uczestnik i asystent.

Asystenci pośredniczą też w kontakcie z biurem projektu. My pracujemy jakby w biurze, z papierami. Pilnujemy, żeby tutaj wszystkie wymogi formalne były spełnione. Tutaj oni są jakby łącznikiem między nami a uczestnikami i wspomagają pracę koordynatora projektu, bo pani Barbara Marcinkowska, która jest koordynatorem projektu, również pracuje w terenie bezpośrednio z uczestnikami. Spotyka się i z asystentami, i z uczestnikami, rozwiązuje sytuacje problemowe. Często też negocjujemy z pracodawcami, jeżeli pojawiają się jakieś problemy.

Po zakończeniu udziału w projekcie asystenci udzielają wskazówek dotyczących poruszania się na rynku pracy i pomagają w poszukiwaniu zatrudnienia. Zachęcają też uczestników projektu do własnej inicjatywy w kwestii podniesienia kwalifikacji zawodowych i pozyskania doświadczenia zawodowego, a także udzielają bezpośredniej pomocy w kontaktach z urzędami i instytucjami publicznymi. Asystenci ds. pracy – są to osoby z autorytetem wśród tej społeczności romskiej i jakby tutaj... Stąd są elementem koniecznym każdego projektu skierowanego do społeczności romskiej. Bez ich udziału ten projekt byłby po prostu niemożliwy do zrealizowania. Tak to możemy powiedzieć. Ich wizerunek jako osób narodowości romskiej lub z bezpośredniego otoczenia, zintegrowanych ze społecznością większościową ma pozytywny wpływ na wyobrażenia członków społeczności romskiej odnośnie do relacji z Polakami.

Tutaj widać dotychczasowe efekty naszej pracy. Mamy 86 zrekrutowanych uczestników, 430 godzin doradztwa zawodowego, 86 sporządzonych indywidualnych planów

działania, 128 godzin warsztatów z zakresu aktywizacji zawodowej, 3920 godzin kursów zawodowych zakończonych egzaminem i wydaniem certyfikatu, 64 uczestników projektu skierowanych zostało na staże, spośród tych osób 43 uczestników dotychczas staże już zakończyło, a reszta jest w trakcie.

Problem bezrobocia – jakby tutaj bezrobocie właściwie na Dolnym Śląsku nie istnieje. Udało nam się pozyskać dosyć stare dane, bo z 2011 r., dotyczące stricte społeczności romskiej. Nie ma tych danych zaktualizowanych albo nam się nie udało po prostu ich znaleźć, ale bezrobocie wśród społeczności romskiej jest wysokie. To może tutaj pani Basia trochę opowie bezpośrednio o tej kwestii.

Koordynator projektów romskich Centrum Wspierania Biznesu Europea Barbara Marcinkowska:

Społeczność romska ma w ogóle problem z zatrudnieniem, pomimo tego że działań na rzecz integracji jest bardzo dużo, ale wiemy to z praktyki, że Romowie mają – że tak powiem kolokwialnie – pod górkę. Gdy przychodzą dwie osoby do zatrudnienia – Polak i Rom, to niestety Rom odchodzi z kwitkiem, pomimo tego że ma dokumenty, ma papiery, ma certyfikaty, a Polak często gęsto nie ma takich, ale to właśnie Polak dostaje pracę. Romowie są przez to... Jest to niesprawiedliwe. Uważam, że tak nie powinno być.

Musimy podjąć jakieś działania, żeby i urzędnicy podchodzili inaczej do członków społeczności romskiej, żeby przełamać te stereotypy, które są w dalszym ciągu. W poprzednich działaniach w programie operacyjnym „Kapitał Ludzki" (PO KL) mieliśmy taki projekt, w którym były szkolenia dla urzędników. Naprawdę na Dolnym Śląsku mieliśmy bardzo dużo tych warsztatów i szkoleń, ale to wszystko jest kropla w morzu.

Ludzie się zmieniają, a gdzieś dalej te stereotypy funkcjonują. Romowie też, jak wynika z mojego doświadczenia, nie lubią być oszukiwani. Po prostu ktoś, kto Roma oszuka, już traci u niego zaufanie. Później jest bardzo ciężko nawiązać takie relacje, żeby Romowie nam zaufali. To tak głupio troszkę powiedziane, dlatego że Romowie też są Polakami, też mają obywatelstwo polskie, ale tutaj Polacy i Romowie także się...

Jest coraz lepiej, bo pracuję ze społecznością romską od 2007 r. i widzę, że jest już naprawdę dużo lepiej, bo Romowie też bardzo chcą pracować. Oni czekają na te projekty, czekają na to, żeby móc wyjść i podjąć pracę. Oni też nie chcą korzystać z pomocy społecznej. Oni chcą po prostu też być i funkcjonować na rynku pracy. Nie chcą być postrzegani jako ci właśnie, którzy korzystają tylko z pomocy społecznej i są tak jakby na garnuszku państwa. Oni też chcą coś dać z siebie i też chcą pracować. Jest już coraz lepiej z pracodawcami, bo Romowie, jak idą do pracy, pokazują, że dobrze pracują, że są dobrymi pracownikami. Coraz nam łatwiej jest tych ludzi później umiejscowić w tym zakładzie pracy. Pracodawcy chcą ich przyjmować.

W tej chwili projekt jeszcze trwa, jeszcze jest 20 osób na stażach, ale mamy już dziewięć umów o pracę zawartych w Kamiennej Górze. Kamienna Góra jest takim bardzo dobrym przykładem, dlatego że w tej chwili, jeszcze w trakcie odbywania stażu, mamy już zapewnienie dyrektora ze szkoły, że panie, które tam pracują, przyjmie na umowę o pracę. Mamy trzy umowy w Kłodzku, trzy umowy w Przemkowie, no i mamy założone dwie działalności gospodarcze w Głogowie. Mamy tam naprawdę uzdolnioną panią, która założyła sobie studio kosmetyczne i robi paznokcie. Ma naprawdę bardzo duże powodzenie. Jest bardzo zdolną panią.

Tutaj są przykłady naszych uczestników projektu, którzy pracują w Przemkowie, w Legnicy. Nie wiem, czy w Kłodzku też mamy. Właśnie to są przykłady tego, że Romowie...

Wolontariusz w Królewskiej Fundacji Romów Karina Galińska:

Przepraszam. Czy można prosić o to zdjęcie?

Koordynator projektów romskich Centrum Wspierania Biznesu Europea Barbara Marcinkowska:

Proszę?

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Wrócić do tych zdjęć, tak?

Prezes Królewskiej Fundacji Romów oraz przedstawiciel mniejszości romskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Bogdan Trojanek:

Tak, tak.

Koordynator projektów romskich Centrum Wspierania Biznesu Europea Barbara Marcinkowska:

To są przykłady, że Romowie, jak idą do pracy, to pracują. To nie jest tak, że oni siedzą i kombinują, jak by tutaj nie pracować. Tutaj jest pani Maria Delimata z Legnicy. Jest w Legnicy asystentem ds. pracy. Tutaj z uczestniczką projektu panią Jawicką. To są panie z Kłodzka – tu pani Ewa Mirga, a tam pani... Już nie pamiętam. Pracują w szkole. Tak po nazwiskach to już nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Tam jeszcze jest pan w przedszkolu.

Koordynator projektów romskich Centrum Wspierania Biznesu Europea Barbara Marcinkowska:

Tak. Naprawdę to nie jest tak, że oni przychodzą i nic nie robią. Oni naprawdę ciężko pracują.

Prezes Centrum Wspierania Biznesu Europea Joanna Biegała:

Podsumowując, efektem realizacji projektu jest umożliwienie członkom społeczności romskiej walki z utartymi, negatywnymi stereotypami na ich temat. Tutaj jest duża zmiana na lepsze w ciągu tych wszystkich lat. Po prostu staramy się także, realizując ten projekt, rozmawiając ze społecznością większościową, załatwiając te staże, przełamać te stereotypy – z kilkoma sukcesami, jak te umowy o pracę, na przykład w szkole podstawowej, że mamy zatrudnioną uczestniczkę projektu. Przeciwdziałamy wykluczeniu społecznemu tej grupy. W tak malutkim projekcie przynajmniej jedną taką cegiełkę tutaj dokładamy. Uczestnicy projektu odbywający staże mają szansę dowieść swojej wartości jako pełnowartościowy, zmotywowany pracownik i aktywny członek społeczności lokalnej, co pozytywnie wpływa na postrzeganie społeczności romskiej przez lokalną społeczność większościową. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, dziękuję tutaj szczególnie MRPiPS, ponieważ jako Komisja bardzo często w praktyce spotykamy się ze środowiskiem romskim i wysłuchujemy właśnie wypowiedzi na temat problemów, jakie występują. Ten problem dotyczący miejsc pracy i podjęcia pracy przez Romów jest – powiedziałbym – przedstawiany na pierwszym miejscu. To problem, który doskwiera tej społeczności. Nie ukrywam, że od wielu lat sam osobiście tym problemem się interesuję i jakby wspieram każde działanie, które powoduje... Patrzę tutaj w kierunku pana przewodniczącego Korzeniowskiego. Chodzi o każde działanie, które w efekcie powoduje, że ktoś, kto ubiega się o takie działanie, jest zatrudniony.

Oczywiście taki projekt, który mieliśmy przed chwilą okazję zobaczyć, jest rodzynkiem albo – jak to pani nazwała – cegiełką, prawda? Te cegiełki na pewno chcielibyśmy mieć w postaci całej ściany. To byłoby najlepiej. Byłoby dobrze, żebyśmy w tym kierunku też kroczyli.

Pani dyrektor przedstawiła nam – jak rozumiem – cztery, pięć programów, które w sposób albo pośredni, albo bezpośredni mogą być skierowane do środowiska romskiego. Działanie 2.7 jest tym bezpośrednim. Tutaj mówi pani o ponad 3 tys. uczestników i 28%, prawda? Musi być ten efekt trwałego zatrudnienia. To jest naprawdę duża liczba. Mieliśmy okazję zobaczyć ten jeden projekt.

Moje pytanie jest takie: ile tych projektów w ogóle w skali kraju funkcjonuje? Ile tych środków jeszcze jest do dyspozycji? Co zrobić, żeby można było te dobre przykłady jakby – mówiąc teraz po ogrodniczemu – przeflancować na te tereny, gdzie społeczność romska funkcjonuje i oczekuje tej pomocy, a tak naprawdę nie ma takiego beneficjenta, który mógłby ten projekt tam realizować?

Drugie moje pytanie jest takie: czy dzisiaj środowisko romskie, które jest w jakiś sposób zorganizowane, bo ma swoje struktury, byłoby w stanie w którymś z projektów

funkcjonować? Czy mogliby sami wystąpić o wprowadzenie takiego projektu? Mam rozumieć, że to są programy, które są na poziomie centralnym, czyli to państwo tym zarządzają, a nie za pośrednictwem wojewódzkich czy też powiatowych urzędów pracy? Jaka mogłaby być w tym wszystkim rola tych urzędów pracy? Chodzi o wojewódzkie i powiatowe. Dzisiaj mówimy o asystentach, doradcach zawodowych. Jaka byłaby szansa, żeby zrobić taki projekt, aby stworzyć regionalnie miejsca, które na co dzień służyłyby tą pomocą? Nie w działalności – powiedziałbym – edukacyjnej, bo my za chwilę możemy tutaj też i dyskutować o asystentach romskich w szkole, ale generalnie w tej części, czyli aktywizacji zawodowej, w zakresie przygotowywania zawodowego.

Ostatnie moje pytanie jest takie... Mówią państwo o efektach, o liczbie zatrudnionych. Mnie najbardziej zaciekawiło to, o czym pani powiedziała, mówiąc o samozatrudnieniu, bo to jest jednak pewna formuła, która może być niezależna od pracodawcy, a zależna od samego Roma, który... Panie Janku, pan jest tego przykładem. Może spowodować samozatrudnienie, a w jakimś tam czasie nawet zatrudnienie swoich współmieszkańców. Jak tutaj ewentualnie można byłoby zadziałać?

Tyle spostrzeżeń z mojej strony, natomiast otwieram dyskusję. Proszę bardzo. Są członkowie Komisji, nasi goście, zaproszeni przedstawiciele środowisk romskich. Proszę bardzo, pan Trojanek.

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

Dzień dobry, szanowni państwo. Bogdan Trojanek, Królewska Fundacja Romów, doradca króla, członek rządowej komisji.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, proszę mi wybaczyć, ale dzisiaj nie będę cyganił. Będę mówił wszystko szczerze – prawdę. Mili państwo, wysłuchałem tej kwiecistej mowy i jestem zdumiony. Jestem zdumiony i zachwycony państwa sukcesami. Robicie coś dla nas, tylko bez nas.

Mili państwo, druga sprawa. Królewska Fundacja Romów wiedziała o tym projekcie działania 2.7 i napisała pilotażowy program. Zwróciliśmy się do MRPiPS o zmianę tego. Szanowni państwo, żaden Rom, żadna organizacja działająca jak najlepiej, działająca jak najbardziej uczciwie i chętnie nie jest w stanie tego programu pozyskać. Proszę nie mówić, że to są dla nas pieniądze albo jakaś pomoc dla nas. Żadnej pomocy nie dajecie.

Mówię to w imieniu innych, dlatego że mam takie prawo, panie przewodniczący, bo jestem doradcą króla Romów w Polsce pana Henryka Kozłowskiego i przeprowadziłem z nim wczoraj bardzo długą rozmowę na ten temat. Dlatego mówię tu w imieniu Romów i króla naszych Romów, że to nie zdaje w ogóle egzaminu. Przecież my to już przerabialiśmy. Panie przewodniczący, przecież te projekty były przerabiane. Czy to dzisiaj się stało? Rok 2001 – kursy zawodowe, staże, dyplomy, wycieczki. Chwalimy się – ordery, odznaczenia. Sondaże co mówią? Romowie dalej nie pracują. To pani świetnie powiedziała. Roma do pracy nie przyjmą. Pójdzie Polak, pójdzie Rom... Prowadzę takie działania.

Znam województwo dolnośląskie bardzo dobrze z tego tytułu, że taką funkcję pełnię jako królewski doradca. Już nie mówię o funkcji członka rządowej komisji, tylko patrzę i oglądam to, bo muszę przekazać do departamentu jasne, klarowne przekazy – to, co mówią Romowie. Spotykam się z nimi, rozmawiam z nimi. Dolny Śląsk leży, Małopolska leży. Nic tam się nie dzieje od wielu lat.

Mili państwo, 70% tych pieniędzy pozyskują tylko pomysłodawcy. Jak widziałem te sumy, to jestem w szoku. Czy tu jest jakaś romska organizacja? Proszę zobaczyć. Żadnej nie ma organizacji, może jedna, ale to są „przy współpracy". Pomysłodawcami są organizacje, które mają duże obroty, dochody, muszą spełniać te wymogi. Nie będę oczywiście tutaj zabierał państwu czasu. Mówię o tych problemach, jeśli chodzi o wymogi, które trzeba spełnić, żeby dostać te środki. Przecież my najlepiej wiemy, czego potrzebujemy, tak?

Nie jest tak jak ze słomą – w sierpniu, raz do roku, tylko musimy pracować cały rok. Nie chcę zobaczyć, że pani paznokcie maluje. Chcę, żeby więcej Romów coś robiło. Ta Romka maluje, ta – powiedzmy – zajmuje się akrobatyką, ta może być księgową. Nie będziemy opierać się na fotkach robionych w sierpniu w ogródku, we wrześniu przy

zbiorze ziemniaków i pokazujących jeszcze nie-Cyganów. Trzech Cyganów na pięciu Polaków. Przepraszam, że mówię „Polacy", ale tak to wygląda.

Mili państwo, nie dajmy się zwariować. My najbardziej wiemy, czego potrzebujemy. Dlaczego państwo mówią o uszczęśliwianiu nas bez nas? Przecież przystąpiliśmy do tego, wysłaliśmy do MRPiPS 20-kartkowe pismo: „Prosimy o spotkanie. Porozmawiajmy. Zróbmy coś z nami. My wiemy, czego najbardziej potrzebujemy". Tak, chcemy pracować. Tak, ale chcemy być samodzielni. My nie chcemy być barankami. My nie potrzebujemy pasterza. Nie chcemy być owieczkami, które będą prowadzone na pastwisko. My tego nie chcemy. Chcemy działać. Chcemy, żeby nasi staruszkowie, taborowi Romowie żyli zgodnie z prawem boskim, polskim i cygańskim, ale my jesteśmy już wykształceni i mamy prawo z tego korzystać. Jeżeli mówimy o programach dla Romów, to róbcie to z nami. Zapraszajcie nas. Do MRPiPS: Dlaczego my z tego nie możemy skorzystać? Dlaczego są takie bariery, obroty, godziny pracy i te wszystkie rzeczy, których nie jesteśmy w stanie przeskoczyć? Czego my się boimy? Spotykamy się u króla, rozmawiamy. Nie jesteśmy w stanie tego zrobić, bo chcemy uczciwie do tego podejść, zgodnie z literą prawa. Chcemy pracować, ale nie jesteśmy w stanie tego przeskoczyć, więc kto z tego korzysta? Firmy, które mają świetnych doradców, świetne pomysły na pisanie.

Z czym się borykamy? Panie przewodniczący, borykamy się z tym, że nie mamy jeszcze tego światłego podejścia do pisania tych świetnych projektów, a dla państwa pisać – to już musi być laurka kolorowa, opisana. Im bardziej kolorowo, tym bardziej jest to przekonujące, a my tego nie potrafimy zrobić. Nie mamy takich doradców. Nie mamy jeszcze takiego zaplecza. Dlatego się z tym borykamy. Dla mnie w ogóle nie jest przekonujące... Wiem, że pani chce coś powiedzieć. Jestem facetem, więc pozwolę, bo jestem dżentelmenem. Proszę, niech pani powie, jeżeli pani chce, bo pani...

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Przepraszam bardzo, ale ja tutaj rządzę.

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

Tak. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dobrze. Panie Trojanek, proszę kontynuować.

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

Okej, ale pani tak patrzy na mnie...

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Jak pan zakończy, wtedy udzielę głosu. Dobrze?

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

Dobrze, ale jako dżentelmen, starszy człowiek chciałem dać pani młodej...

Mili państwo, to jest w ogóle wszystko – powiem szczerze – cygaństwo. To wszystko jest nie tak. To w ogóle nie jest po naszemu ani po cygańsku. Te wszystkie kursy już mieliśmy, Romowie dalej nie pracowali, pokończyli, dyplomy podostawali. Co się sprawdziło najlepiej? Asystenci romscy w szkołach – świetna sprawa. Pracują, chcą, edukują. To jest świetna sprawa. Mówię, że to jest naprawdę trafiona sprawa, ale takie mydlenie oczu, opowiadanie nam tutaj, że coś tam, że przyszli, że tutaj przytrzyma siano, tamten gałązkę i na to takie pieniądze pozyskać... Dajcie nam, pozwólcie nam. Niech MRPiPS zacznie nas słuchać, bo chcemy naprawdę coś robić, ale my nie zrobimy, bo jest taka bariera niesamowita, jest tak to postawione, taka przeszkoda nie do przeskoczenia.

A my nie chcemy zadzierać i wymyślać jakichś historyjek, co niektórzy potrafią świetnie robić i to właśnie nie-Romowie. Mówię o nie-Romach, którzy właśnie... Mili państwo, przeprowadziłem badania. Przygotowałem się, panie przewodniczący, do tej rozmowy. Przeprowadziłem wszystkie rozmowy z Romami w imieniu króla. Powiedziałbym, że to jest takie wszystko... Nie znam wszystkich tych przykazań polskich, ale tam jakieś, siódme chyba, to „Nie kradnij". Tam by się chyba na tym wspierało to wszystko. No, tak to wygląda. Ilu tam jest tych Romów? Skąd 3080 Romów? Skąd tych 1280 Romów, jak ich nie znam? Nie znam. Rozmawiam z Romami. „No tak, przyjeżdżają do nas, coś tam

mówią. Chcą dowód, kserokopię dowodu. Mamy się ubrać – powiedzmy – za hydraulika i robią nam zdjęcie." Czy tak to ma wyglądać? Tak, mówię to z pełną odpowiedzialnością. „Każą nam się ubrać. Wiesz, jakieś tego...", „Jak to wygląda?", „No, przyjeżdża jakaś tam pani czy pan i każe nam się ubrać. Coś tam pasuje. Zrobi nam zdjęcia". To tak ma to wyglądać?

Myślą państwo, że my po tych kursach, po wydaniu tylu milionów uzyskamy pracę? Nie uzyskamy. My sami chcemy sobie otwierać firmy, własne działalności. Będziemy gospodarzami swego podwórka. Zatrudnimy wtedy Romów. To, co powiedział mój kolega, brat Korzeniowski. Oczywiście, chcemy mieć samozatrudnienie, pozyskać środki, stworzyć swoje firmy, miejsca pracy, zatrudnić, wykształcić nasze dzieci, nasze wnuki, nauczyć prowadzić firmy dla naszego pokolenia. My to najlepiej zrobimy, bo na tym się znamy. Jeżdżę po całym świecie. Widzę, jak ludzie rodzinie przekazują malutkie biznesy, najmniejsze biznesy. Tu nie muszą być wydawane takie pieniądze, bo z tych projektów pozyskują je tylko koordynatorzy, pomysłodawcy i te różne firmy.

To są olbrzymie pieniądze, które tak naprawdę... Mili państwo, przeliczyłem jakby te pieniądze, które od 2001 r. pozyskały te różne firmy na różne programy – 180 tys. na Roma, od urodzonego dzisiaj do 80-latka. Tyle pozyskał jeden Rom – 180 tys. Około 25 tys. albo 30 tys. Romów pozyskało te pieniądze. Gdzie są efekty? Sprawdziłem. Bezrobocie dalej stoi, nie ma pracy, więc po co te pieniądze wydawać? Po co to wszystko robić? Po co mamy szkolić, jeżeli oni... Pani to powiedziała sama, potwierdziła ta sympatyczna pani, że pójdzie Polak i pójdzie Rom z dyplomem, a jego do pracy nie przyjmą. To po co to robić? Po co te dyplomy dawać? Po co te certyfikaty dawać – hydraulika, mechanika, akrobaty, jak on i tak do pracy nie pójdzie? Pójdzie do MOPS-u i będzie stał w kolejce, żeby pozyskać środki.

Chcemy, żebyście dali nam możliwość, żebyśmy my to zrobili. Zaufajcie nam. Nie zawiedziemy was. Dajcie nam to, żebyśmy sami sobie działali. Umożliwcie to nam. Zróbcie to według tego, co mówią Romowie, a nie tego, co mówią przepisy, co mówi Unia Europejska. To w końcu wy jesteście partnerami z tymi funduszami. To w końcu wy decydujecie. Jak my wam mówimy, przychodzimy do was: „Prosimy was, zróbcie ulgę dla nas. Pozwólcie nam. Będziemy z wami pracować, ale dajcie nam możliwości, żebyśmy pozyskali te pieniądze. Zaufajcie nam". Słuchajcie, przecież pozyskujecie środki. Musimy z tego się rozliczyć. Efektów nie ma. No to my za to bierzemy pełną odpowiedzialność, tak?

Ale po co wydawać 900 tys., 9 mln, 8 mln – przepraszam – na jakieś takie projekty, które będą finansować trzy osoby? To po co takie środki wydawać? To po co 40 mln wydać na coś, po czym będzie pracowało dziesięć osób, dwie osoby w szkole, sprzątaczki itd.? Mili państwo...

Przepraszam, panie przewodniczący, że się trochę rozgadałem, ale nie mogłem, bo dałem słowo, że nie będę cyganił. Uważam, że to w ogóle nie jest zgodne ani z prawem polskim, ani boskim, ani cygańskim. Pozwólcie nam, że będziemy pracować. Bądźcie naszymi partnerami. Zaufajcie nam. Dajcie nam tę możliwość, a my was nie zawiedziemy, ale zgodnie z literą, tak jak się należy. My tego nie przeskoczymy. Nie jesteśmy w stanie, choćbyśmy nie wiadomo jak się gimnastykowali, bo przecież nie mamy ani takiego doświadczenia, ani takich obrotów finansowych. Nie mamy, bo skąd? Po prostu organizacje...

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Panie prezesie, dziękuję.

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Nie cyganił pan.

Jeśli państwo pozwolą, to chciałbym wśród nas powitać sekretarza stanu w MRPiPS pana Krzysztofa Michałkiewicza. Witam serdecznie, panie ministrze.

Może skorzystam z tego prawa, ponieważ prowadzę dzisiejsze posiedzenie, że zanim oddam głos panu ministrowi, jednak dodam dwa zdania. Panie prezesie Trojanek, ma pan rację, tylko musi pan też wiedzieć, że do tanga trzeba dwojga. Patrzę znowu w kierunku

mojego przyjaciela pana Janka. Pamięta pan, jak dreptaliśmy w wojewódzkim urzędzie pracy nad projektem dla Romów. Dobrze, że ten pan jest wytrwały, został i on skończył ten projekt. Napisał biznesplan, dostał pożyczkę i stworzył samozatrudnienie. Panie prezesie, jeśli więc nie jesteście w stanie sprostać tym wymaganiom, które są stawiane przez zarządzającego projektem, bo tych projektów jest wiele, to trzeba albo mocno o tym mówić, albo jest drugie rozwiązanie – wejść w partnerstwo takiego projektu, prawda?

To jest też moje pytanie, czy tak można, bo już ostatnio pytałem, jak mogą w tym uczestniczyć organizacje romskie. Czyli to partnerstwo, które jest, daje wam dzisiaj pewne doświadczenie, a przy następnym naborze już możecie też startować samodzielnie. To jest bardzo potrzebne. Wiem, zdaję sobie sprawę, że koszt wykształcenia, koszt doprowadzenia tej osoby do tego, że jest na stażu, jest bardzo wysoki. Wie pan, też chciałbym nie tyle słyszeć, że ktoś ukończył ten staż, skoro 70% tych ludzi odpada, bo po tym stażu sprawa się kończy, ale żeby tych 70% osób miało albo samozatrudnienie, albo gdzieś zatrudnienie, a tylko 20–30% gdzieś tam odpadało. Wiadomo, że nie da się tego jakby zorganizować w 100%, ale spróbujmy, bo to też jest jakby cel naszej Komisji, że wspólnie rozmawiamy.

Żałuję tylko, że dzisiaj mamy mniej przedstawicieli środowiska romskiego, chociaż ten głos pana to jest wystarczający za wszystkich. Po prostu my też chcemy pokazać, że coś takiego jest, i usłyszeć od was, nawet jeśli to są takie opinie, jak to widzicie, po to żeby znaleźć wspólnie rozwiązanie, które spowoduje, że te projekty będą bardziej racjonalnie wykorzystane.

Panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Oczywiście chciałem podziękować Komisji i panu przewodniczącemu, że tak ważnym tematem się zajmujemy, bo nie ukrywam, że wsparcie Romów w MRPiPS zawsze było ważną sprawą – i ze środków budżetowych, i także ze środków europejskich.

Ciekawe było pana wystąpienie, natomiast nie ukrywam, że jestem lekko zdziwiony, bo oczywiście Ministerstwo Finansów prowadzi listę organizacji, które nie powinny otrzymywać wsparcia. Jeżeli pan zna przykłady takie, że to wsparcie jest marnowane, trzeba to zgłosić. Wprowadzimy te organizacje na listę i nie dostaną wsparcia. Natomiast wśród organizacji, które realizują projekty, są także organizacje romskie: Radomskie Stowarzyszenie Romów Romano Waśt, jest Centralna Rada Romów w Polsce, Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów z Białegostoku, Centrum Kultury Romów w Polsce – Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne z Tarnowa itd. Jeżeli pan chce złożyć oficjalne zawiadomienie, że te organizacje nie powinny realizować projektów, to zawsze można. Ta wiedza jest naprawdę cenna.

Druga ważna rzecz. Nam także zależy, żeby te pieniądze były efektywnie wydawane. Oczywiście chcemy i prowadzimy monitoring tych wszystkich projektów. W ramach negocjacji z Komisją Europejską możemy jeszcze zmieniać priorytety i te pieniądze przesuwać. Oczywiście planujemy także ewaluację, ale ważne jest także to, o czym państwo mówili, żeby z KE dyskutować na temat tego, gdzie pieniądze powinny trafić, jakie projekty powinny być realizowane, jakie powinny być priorytety czy jakie problemy powinny być rozwiązywane. Oczywiście i państwo wszyscy tutaj, i my wiemy, że społeczeństwo jest faktycznie takie, że działania powinny być bardzo przemyślane i bardzo trafione, a to z tego względu, że efektywność tych projektów faktycznie jest nieduża. Nie zmienia to jednak faktu, że jeżeli w tych projektach, które dzisiaj pokazywaliśmy, 1,2 tys. Romów uczestniczy w rożny sposób, aktywnie i mniej aktywnie – to już często jest kwestia tych uczestników, a nie nasza – to 28% z nich podjęło zatrudnienie. Czy to jest dużo? Na pewno nie, ale dobrze, że 28% z 1,2 tys. uczestników podjęło zatrudnienie, a ponieważ zatrudnienie to jest wskaźnik policzalny i twardy, że tak to określę, więc tutaj ten wskaźnik na pewno jest prawdziwy. Nie wiem na jak długo.

Tu też pan musi mobilizować swoich przyjaciół, kolegów i współ-Romów, żeby faktycznie nie tylko podjęli zatrudnienie, ale w tym zatrudnieniu się jeszcze utrzymali. To jest zawsze problem. Zajmujemy się przecież także aktywizacją zawodową. Dla dłu-

gotrwale bezrobotnych nawet krótkie okresy pracy są ważne, bo najgorzej jest, jeżeli oni bardzo długo pozostają w ogóle bez aktywności zawodowej. Jeżeli uda się ich namówić, jeżeli podejmą zatrudnienie, to ta aktywność zawodowa pozwala na to, że następnym razem szybciej podejmą zatrudnienie, łatwiej i lepiej się w tej pracy utrzymają.

Zgadzając się z tym, co pan mówi, chciałem także mocno podkreślić, że co roku plan działania jest oceniany. Co roku z KE negocjujemy zmiany. Natomiast nie ma co ukrywać, że dyskutujemy dzisiaj o Europejskim Funduszu Społecznym, który głównie jest przeznaczony na miękkie projekty, nie na inwestycje. Z drugiej strony priorytetem w EFS jest zatrudnienie, więc te projekty mają charakter prozatrudnieniowy.

Ostatnia ważna rzecz, że oczywiście wcale nie jest tak, że jest bardzo dużo organizacji chętnych do realizowania tych projektów. My się cieszymy, że w ogóle te projekty są realizowane, że są organizacje, które chcą to realizować. Natomiast jeżeli ich będzie więcej, to będziemy organizować konkursy i wybierać projekty z konkursów. Póki ich nie ma dużo, to robimy pozakonkursowe projekty i ci, którzy się zgłaszają, je realizują. Natomiast na pewno nie może być tak, bo KE na to się nie zgodzi, że damy wszystkie pieniądze jednej organizacji i ona będzie decydować, na co te pieniądze przeznaczyć. Na to KE się nie zgodzi. Jeżeli natomiast oprócz tych stowarzyszeń, które biorą udział w projektach, chciałyby uczestniczyć w nich inne, to oczywiście zawsze jesteśmy w stanie podzielić się informacjami i wiedzą o tym, jakie projekty w najbliższym czasie będą realizowane, jakie będą ogłaszane. Oczywiście tą wiedzą się na bieżąco dzielimy, co trzeba zrobić, żeby w konkursie czy w projekcie wziąć udział. Służymy także doradztwem, jeśli chodzi o realizację projektów, jak je rozliczyć, żeby nie było problemów. Tutaj więc jesteśmy otwarci na współpracę.

Natomiast na pewno jedno chciałem podkreślić, że zależy nam na efektywności projektów, na skuteczności i na tym, żeby pieniądze były dobrze wydane, bo też nie ma co ukrywać, że czasami sprawy kończą się w sądzie i dochodzimy środków, które zostały źle wydane albo na inny cel wydane, niż to w umowie było, więc to nie jest takie, że to jest poza jakąkolwiek kontrolą. Każdy projekt i każdy beneficjent jest związany umową. W umowie jest określone, jakie zadanie ktoś ma zrealizować i jakie efekty ma uzyskać, żeby te środki finansowe, które na dany projekt są przeznaczone, do niego trafiły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę mi tylko powiedzieć, panie ministrze, czy byłaby szansa, aby – załóżmy – przedstawiciele środowisk romskich, na czele z panem Trojankiem czy też może inną osobą, odbyli takie spotkanie robocze z departamentem i żeby ewentualnie pochylić się nad tymi uwagami, które napływają ze strony środowiska romskiego. Może rzeczywiście w ten sposób doprowadzilibyśmy w miarę... Oczywiście w ramach tych kryteriów, które są, bo pewnych rzeczy nie da się w tej chwili już zmienić, ale jakby na tyle uelastycznić, żeby jednak ta racjonalność wydatkowania była lepsza.

Osobiście powiem, że chciałbym doczekać czasu, kiedy organizacje romskie mogłyby same zarządzać takim projektem, ale bez jakiegoś takiego doświadczenia to jest trudne, bo wiemy, że organizacje pozarządowe, które gdziekolwiek ubiegały się o to, aby startować do środków, zaczynały od tego, że budowały sobie – nie wiem, czy sztucznie, czy niesztucznie – to doświadczenie, które później też pozwala na taką wiarygodność.

Już, pani poseł, tylko pani przewodnicząca Pietraszewska też chciała zabrać głos, więc oddaję jej głos i od razu koleżance.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Jako przewodnicząca chciałam bardzo podziękować MRPiPS za gotowość do współpracy z nami. To zdarzyło się po raz pierwszy, że MRPiPS odpowiedziało na nasz apel, na naszą prośbę niemal natychmiast, że skoro jako Komisja mamy problem dotyczący Romów, a w szczególności aktywizacji zawodowej, to ministerstwo wystąpiło od razu z gotowością do pomocy, od razu dało nam przykład programu. Na tych spotkaniach, na których byliśmy, padły jeszcze inne pomysły i możliwości zaktywizowania Romów, jeżeli chodzi o podjęcie pracy. Myślę, że mamy być za co wdzięczni i liczymy na to, że ta nasza współpraca będzie utrzymana, a efektem tej pracy będzie to, że wreszcie ten

problem, wokół którego kręciliśmy się jakby dookoła... Prawda? Widzieliśmy problem, staraliśmy się go różnie wyjaśniać, były próby rozwiązania, a nie szło tego ugryźć. Teraz dopiero widać, że można problemy rozwiązywać poprzez współpracę z innymi ministerstwami, które mają gotowe projekty, pomysły i środki. Dzięki temu ten problem mógłby zostać szybciej rozwiązany.

Oczywiście, że optymalne jest to, o czym powiedział pan Trojanek, że dobrze, żeby te projekty były przez samych Romów realizowane, ale myślę, że to pójdzie etapami, prawda? Romowie muszą posiąść pewne umiejętności, które w tej chwili mają stowarzyszenia albo ci, którzy te projekty sobie już prowadzą. To jest długa droga. To wymaga czasu, bo pieniądze to jest nie tylko kwestia tego, żeby je pozyskać, ale trzeba je potem dobrze rozliczyć, prawda? Czasami zresztą mówią, że rozliczenie europejskich pieniędzy jest gorsze niż pozyskanie tych pieniędzy, że trzeba wielkiej sprawności.

Mam jednak taką nadzieję, że będziemy mogli dalej z waszej pomocy korzystać i z pomysłów, które wyraziliście już na pierwszym spotkaniu, bo pamiętam, jak nam pani minister Rafalska sugerowała, że w tych obszarach, gdzie Romowie są szczególnie biedni albo są to szczególne obszary i biedy, i bezrobocia... Sugerowała, że tam każda rodzina romska powinna mieć asystenta. To jest taki dobry kierunek, bo wszyscy stwierdziliśmy tutaj, że w dotychczasowym urobku tej współpracy asystenci odgrywają najsilniejszą rolę. Na razie takim pierwszym doradcą, efektywnym pomocnikiem jest asystent. Pani minister Rafalska sugerowała, żeby to nie był tylko asystent zawodowy, tylko żeby to był też asystent rodzinny, bo te rodziny trzeba jeszcze wydobyć z takiego skrajnego ubóstwa. Deklarowała też gotowość do szkoleń, prawda? Coś, co przyniesie te bardziej wymierne efekty. Z tego się bardzo cieszymy, za to dziękujemy i liczymy po prostu na dalszą współpracę z waszym ministerstwem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca mnie uprzedziła, bo chciałem na końcu podziękować, ale myślę, że też to jeszcze uczynię.

Natomiast rzeczywiście sprawa asystenta... My tak naprawdę zaczynaliśmy od asystenta szkolnego, który przekształcał się w takiego asystenta socjalnego, prawie że rodzinnego, prawda? Z drugiej strony mamy asystenta do spraw pracy. Myślę, że to daje nam w tej chwili już taki pogląd na to, że rzeczywiście w tym środowisku przydałby się ktoś taki, kto pokierowałby czy tą rodziną, czy większą grupą. Byłoby to dobrym rozwiązaniem.

Pani poseł Rosa. Proszę bardzo.

Poseł Monika Rosa (N):

Dzień dobry, szanowni państwo. W drugim kwartale 2018 r. MRPiPS planuje badanie ewaluacyjne dotyczące programów z działania 2.7. Mam pytanie. Kto będzie wykonywał ewaluację? Czy to nie jest taki najlepszy moment na to, żeby ewentualne wnioski czy też proponowane zmiany odbyły się w konsultacjach z samymi zainteresowanymi, czyli liderami romskimi, naukowcami i organizacjami? Skoro takie badanie i tak ma być przeprowadzone, to jest to chyba najlepszy moment, żeby wyciągnąć wnioski na przyszłość we współpracy z państwem.

Moje drugie pytanie, jeśli mogę, brzmi tak: na ile te wszystkie działania są spójne z „Programem integracji społeczności romskiej w Polsce do 2020 r.", a tym samym z EU Framework for the National Roma Integration Strategies do 2020 r.? To jest do 2020 r. Czy są już jakieś działania krajowe albo międzynarodowe, które mają ten program integracji kontynuować, czy na razie jeszcze o tym się nie mówi?

Kwestia tego, o czym panie wspominały, czyli stereotypów i ich przełamywania. Czy były prowadzone jakieś badania jakościowe i ilościowe, które pomogłyby prowadzić programy i warsztaty, które mogłyby takie stereotypy przełamywać i pracować nad nimi czy też integrować społeczności ze sobą? To pomogłoby otworzyć też pracodawców i urzędników na potrzeby społeczności romskiej.

Jeszcze takie pytanie odnośnie do programu Rodzina 500+. Korzystając z obecności tutaj MRPiPS, zapytam, w jaki sposób program Rodzina 500+ wpłynął na społeczność. Czy miało to obojętny skutek, jeśli chodzi o rynek pracy, czyli dezaktywację czy aktywi-

zację zawodową? Bo rozumiem, że tak jak w każdej innej polskiej rodzinie, te pieniądze zawsze się przydadzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję. Tak?

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeszcze tylko takie króciutkie pytanie do pana ministra, skoro praca asystenta romskiego daje wymierne efekty, o których mówimy, i nikt z nas tego nie kwestionuje. Panie ministrze, asystent romski to jest zawód, tak? Czy on jest wpisany na listę zawodów albo czy nie można by wpisać na listę zawodów właśnie asystenta romskiego? To dla Romów też byłoby bardzo ważne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Mam rozumieć, że ten asystent do spraw pracy to jest tylko na potrzeby projektu czy w projekcie, tak? No właśnie. Można by się nad tym zastanowić. Panie ministrze, myślę, że tutaj pan ewentualnie...

Sekretarz stanu w MRPiPS Krzysztof Michałkiewicz:

Po pierwsze, dziękuję bardzo za tę inicjatywę współpracy między Komisją a nami, bo oczywiście jest to ważne dla wszystkich. Tak jak już wspomnieliśmy, przygotujemy spotkanie, przeprowadzimy konsultacje i będziemy w kontakcie z panem. Oczywiście, że te uwagi wykorzystamy. Natomiast nie ma co ukrywać, że – ciągle to powtarzamy – jesteśmy instytucją pośredniczącą. Instytucją zarządzającą jest Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, które akceptuje pewne nasze pomysły, natomiast później zatwierdza to KE. Oczywiście, że te rzeczy, które przedyskutujemy i które wynikają także z dzisiejszego spotkania, na pewno w aktualizacji planu działania spróbujemy uwzględnić, natomiast to, czy one będą zatwierdzone najpierw przez MIiR, później przez KE... To zobaczymy, ile z tego się uda faktycznie wprowadzić.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Rosy, oczywiście ewaluacja wymaga normalnych procedur, czyli będzie przetarg. Kto wygra i na jakich warunkach, to trudno nam powiedzieć, natomiast – tak jak to jest przy pieniądzach publicznych – one będą wymagały przestrzegania ustawy o zamówieniach publicznych.

Jeśli chodzi o to, co pani mówiła o integracji Romów, to oczywiście jesteśmy tutaj... Przygotowując te programy, robiliśmy to w konsultacjach z MSWiA, które odpowiada za program. Nasi pracownicy uczestniczą także w spotkaniach w Brukseli, gdzie jest wymiana dobrych praktyk i informacji, jeśli chodzi o integrację i strategię na rzecz Romów na poziomie europejskim, więc tutaj nie jest tak, że nie jesteśmy włączeni w ten nurt i polski, krajowy, i europejski.

Jeśli chodzi o możliwości wykorzystania tych doświadczeń z asystentami, o których państwo mówili, to poproszę panią dyrektor, żeby o tym powiedziała, bo może udałoby się nam wymyślić jeszcze jeden program, który by coś tutaj posunął do przodu.

Dyrektor departamentu MRPiPS Monika Zielińska-Choina:

Dziękuję pięknie. Faktycznie jesteśmy w tym momencie już na etapie czy w ramach jednego z projektów konkursowych, który jest realizowany m.in. przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w partnerstwie z przedsiębiorcą, który prowadzi działalność konsultingową i w partnerstwie z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy. Zadaniem głównym tego projektu jest właśnie zbudowanie na cele rozwoju rynku pracy 250 definicji zawodów. Projekt jest już mocno zaawansowany, ale na razie w zakresie prac analitycznych i badawczych, więc docelowo my po dzisiejszym posiedzeniu spotkamy się z tymi beneficjentami, którzy wspólnie realizują tenże projekt. To jest duży, kluczowy projekt, taki właśnie koncepcyjny, który ma na celu zbudowanie definicji tych 250 zawodów, bo wiemy, że jest taka potrzeba. Zarekomendujemy im, by ewentualnie uwzględnili właśnie zawód o definicji asystenta do spraw pracy, ze szczególnym uwzględnieniem aktywizacji zawodowej społeczności romskiej. Myślę, że to zostanie uwzględnione w całej tej linii kierunkowej, strategicznej tego projektu, bo jest to słuszne i uzasadnione. Bezwzględnie tak, więc tu...

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dopytam jeszcze. Mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Tak, tak.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Kiedy odwiedzaliśmy w całej Polsce społeczności romskie, zawsze padały takie prośby i apele o to, aby wprowadzić ogólnopolskie szkolenia dla asystentów. Szkolenia, które być może i poszerzyłyby ich kompetencje, i ta efektywność również mogłaby wzrosnąć. Czy takie szkolenia ogólnopolskie też można w ramach jakiegoś projektu zorganizować? Na szkoleniach oni by się również wymieniali swoimi doświadczeniami. Tak jak tu panie taki wspaniały projekt prowadziły, być może na takich szkoleniach mogłyby też po prostu pokazać, jak można aktywizować, zachęcić, zmotywować, prawda? My to słyszymy ciągle. Obojętnie w jakim regionie Polski jesteśmy, to wszędzie. Gdzieś tam paru tych asystentów jest i oni mówią: „Ciągle jest nas mało. My powinniśmy znać się, powinniśmy się szkolić. My powinniśmy poszerzać nasze kompetencje". Bardzo wartościowe jest to, że asystenci wywodzą się głównie z Romów, prawda? To są Romowie. Czyli żeby przejść do tego etapu, gdzie Romowie mogą potem sami prowadzić projekty, to myślę, że zwiększona liczba tych asystentów, dobrze przeszkolonych, z odpowiednimi kompetencjami, ułatwiłaby wam osiągnięcie tego celu.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Tylko tutaj, pani przewodnicząca, musimy jedną rzecz wyjaśnić. Pani dyrektor mówiła w tej chwili o tych asystentach zawodowych, a my cały czas mamy na uwadze asystentów romskich w szkołach i to wychodzących poza zadania, które są w tym obszarze szkolnym. Nawet ostatnio, pani dyrektor, było do was skierowane pismo mówiące o tym. Tak naprawdę gdyby pojawiły się takie możliwości, że można byłoby taki projekt zorganizować, to proszę mi wierzyć, że jest zapotrzebowanie na szkolenie, na wymianę tych doświadczeń, a może nawet przygotowanie takiego dodatkowego programu dla tych asystentów. Byłoby to fajnym projektem, który tutaj, jak myślę, pan prezes Trojanek też by zaakceptował. Prawda? No właśnie. Widzicie. Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan przewodniczący Korzeniowski.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Jan Korzeniowski. Jestem przewodniczącym Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu.

Na początku chciałem też akurat powiedzieć, że popieram to, co brat Trojanek powiedział. Przede wszystkim chcę też powiedzieć, szanowni państwo, bo pan przewodniczący akurat o tym wspomniał, że też dostałem dotację i otworzyłem sobie firmę ogólnobudowlaną. Tylko że, panie przewodniczący, szanowni państwo, chodziłem na te szkolenia i padły słowa: „Jeżeli otworzymy sobie tę firmę, komu odmówimy pracy?". Było nas 27 i wszystkich 26 odpowiedziało: „Dla Cyganów". Szanowni państwo, myślałem, że tam naprawdę dostanę zawału serca. Daję słowo honoru. Czułem się po prostu niechciany. Wstałem i powiedziałem: „Szanowni państwo, jestem narodowości romskiej". Przede wszystkim okazało się, że z tych 27 dostało dofinansowanie tylko siedem osób, w tym ja też dostałem.

Szanowni państwo, samozatrudnienie to naprawdę rzecz bardzo dobra, tylko pod jednym warunkiem. Jeżeli się dostaje tę dotację, trzeba mieć zabezpieczenie. Trzeba mieć dwóch żyrantów, którzy zarabiają minimum 2 tys. zł netto, a jeżeli nie, to wpłacić zabezpieczenie w wysokości 60 tys. zł. Teraz skąd ten Rom może wziąć te 60 tys. zł, żeby zapłacić? Bo nikt z żyrantów nie pójdzie i nie będzie podpisywać za Roma. To jest ten problem, a przede wszystkim, szanowni państwo, naprawdę tylko dzięki tej dotacji dostałem... Dziękuję panu przewodniczącemu. Zresztą szanowna Komisja o tym wie, bo niedawno było też odwiedzane województwo opolskie i miasto Brzeg, w którym się

spotkaliśmy. Muszę powiedzieć wszystkim, że spotkaliśmy się akurat w romskiej świetlicy i naprawdę czuliśmy się niesamowicie. Jesteśmy zachwyceni tym spotkaniem.

Panie ministrze, naprawdę wierzymy w to, że będzie to spotkanie z Romami, bo przede wszystkim jest to tak, że przeszkolenia zawodowe... Wielu zawodów Romowie nie mogą wykonywać. Przede wszystkim na tych spotkaniach będziemy mówić, co Rom może zrobić, a czego nie. Tak, i to jest najważniejsze, bo to nie jest sztuka przeszkolić za pieniądze tego człowieka i nosić ten papier w kieszeni. To nie jest sztuka. Sztuką jest, jeżeli się go przekwalifikuje, żeby miał zabezpieczoną tę robotę, a jeżeli nie ma zabezpieczonej, to sobie otworzy jakąś firmę prywatną i będzie pracować.

Szanowni państwo, tutaj było pokazywane akurat województwo dolnośląskie. Znam bardzo dobrze województwo dolnośląskie. Bardzo wielu Romów się zwraca do mnie z apelem o pomoc – na to, na tamto i na to, a przede wszystkim najwięcej ich zwraca się – już muszę powiedzieć – z miejscowości... Jak się ta miejscowość nazywa? Dolnośląskie. Ta, co nie dostała nic.

Prezes Brzeskiego Stowarzyszenia Romów i Miłośników Kultury Romskiej Parni Ciercheń – Biała Gwiazda Robert Góral:

Oława.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Z Oławy. Przepraszam bardzo, z Oławy. Oni też mają stowarzyszenie. To młode stowarzyszenie, ale też właśnie napisali projekt z programu integracji społeczności romskiej. Od dwóch lat nie dostają złotówki. Dlaczego? Naprawdę jest to problem.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć, że przede wszystkim cieszymy się, że są wykształceni Romowie i że piastują wysokie stanowiska, a w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim pełnomocnik do spraw mniejszości narodowych i etnicznych jest narodowości romskiej. My się z tego cieszymy, szanowni państwo, ale jeżeli organizacja romska robi projekt i to projekt dla Romów, a oni nie dostają nic z tego programu... Jeżeli ten projekt był źle napisany, to powinno być tak, żeby ten pełnomocnik skontaktował się i pomógł tym Romom.

Prezes Brzeskiego Stowarzyszenia Romów i Miłośników Kultury Romskiej Parni Ciercheń – Biała Gwiazda Robert Góral:

Tym bardziej, że jest Romką.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Tak. Przecież ona jest Romką. No, jest pół-Romką.

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

To taka Cyganka, jak ze mnie biskup.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Ależ... No, ale słuchaj...

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Do przodu.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Już nie będziemy w to wchodzić.

Przede wszystkim naprawdę jest to tak, że chcę też powiedzieć właśnie o programie integracji społeczności romskiej, bo od dwóch lat, jak powstawał program na rzecz społeczności romskiej, jeździłem do MSWiA i tworzyliśmy ten program – na jakie cele to ma być. Robiliśmy też tak, żeby te wnioski były proste. Szanowni państwo, co roku niecałe 10% z tego programu dostają organizacje romskie. Jeżeli jest dzień 8 kwietnia, a jest to Międzynarodowy Dzień Romów, to gdy piszemy wnioski, robimy program, że chcemy obchodzić ten Międzynarodowy Dzień Romów, nie dostajemy złotówki. Urzędy

robią – oni dostają. Potem jestem zaproszony. Nie jadę na to spotkanie. Byłem też u pani pełnomocnik w urzędzie wojewódzkim w Opolu. Mówię: „Pani dyrektor, nie pojadę, bo tego nie organizują Romowie". Przede wszystkim jesteśmy bardzo chętni, chcemy współpracować z każdym jednym, ale niech oni będą pełnomocnikami, a my będziemy tymi, którzy to robią. Przecież to my jesteśmy tymi Romami i chcemy pokazać tę swoją tradycję, zwyczaje i kulturę. To jest ten problem.

Na końcu też dodam, że myślę, panie ministrze, że naprawdę do tego spotkania dojdzie. Chodzi o to, by się spotkać. Naprawdę napiszemy całą listę, że chcielibyśmy tak a nie inaczej. Przede wszystkim, żeby dostać pieniądze z urzędu pracy, to trzeba mieć zabezpieczenie – te 60 tys. Skąd taki Rom, który nie ma pracy, nie ma nic, żadnych dochodów nie ma, weźmie te 60 tys.? Jak chodziłem, to też nie było, ale jakoś udało się załatwić. Dostałem te pieniądze. Na samo zakończenie ci, którzy przyszli mnie sprawdzić, czy wydałem dokładnie, jak trzeba, te pieniądze, to mi powiedzieli wprost: „Wie pan co? Mieliśmy obawy, że pan wyda na coś innego te pieniądze, ale chcemy panu powiedzieć, że nikt się tak nie rozliczył jak pan". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Bo pan Korzeniowski w Opolu jest solidną firmą.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Z tym że dzisiejsze posiedzenie mamy związane z funkcjonowaniem projektów unijnych przy MRPiPS, a pan tutaj poruszył temat związany z programem romskim.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Nie, nie. Tak na marginesie.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Okej. Dziękuję. Ale mam rozumieć, że to już jest ostatni głos, tak? Proszę bardzo, pan Trojanek.

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

Panie ministrze, oczywiście powiem króciutko. Bardzo dziękuję. Sprawa z asystentami romskimi to jest bardzo ważna sprawa. Powiem może, z czym się Romowie borykają. Zwrócę uwagę na takie bieżące sprawy. Tak króciutko powiem. Asystenci romscy są o tyle ważni i potrzebni, że dzisiejszy świat i współczesna technologia poszły tak bardzo do przodu, że Romowie borykają się z opłatami, z zatrudnieniami, z takimi możliwościami, które... Mówimy o komputerach, tak? Opłaty mieszkaniowe, czynsze itd. Bardzo często dokonuje się ich dzisiaj przez internet. Do czego zmierzam?

Królewska Fundacja Romów, dzięki Bogu, świetnie współpracuje z departamentem MSWiA, który zajmuje się mniejszościami narodowymi. Mamy naprawdę bardzo dobre kontakty. Jesteśmy z tej współpracy bardzo zadowoleni. Tu wszyscy Romowie jak jeden mąż są zadowoleni ze współpracy z departamentem. Zawsze nam służą pomocą. Co wymyślili? Żebyśmy właśnie zatrudnili asystentów romskich, którzy zajmowaliby się tymi rodzinami, które mają problemy.

Bo z czym się borykamy? Bardzo często interweniuję w urzędach miasta, jeśli chodzi o niepłacenie czynszów, i tak jest w całej Polsce. Romowie nie potrafią po prostu zapłacić przez internet. To są ludzie taborowi, nie mają o tym pojęcia, a dzisiaj tak to wygląda. Dzisiaj załatwia się to on-line, wszyscy płacą przez internet. Te czynsze i zaniedbania są na takiej zasadzie, jak to jest w Bytomiu. Interweniuję teraz u prezydenta Bytomia. Cyganka nie zapłaciła za mieszkanie, bo nie wiedziała. Ona czekała na kwitek. Myślała, że przyjdzie kwitek itd. Asystenci romscy o tyle byliby fajni... Rodzinni asystenci romscy, nie szkolni, którzy zajmowaliby się tymi właśnie biednymi rodzinami, którzy pilnowaliby

takich rzeczy jak umówienie się do lekarza, zapłacenie czynszu, spotkania. Takie różne ważne rzeczy, które są obowiązkiem wszystkich ludzi.

Bardzo pana ministra proszę. Panie ministrze, chyba Bóg pana zesłał, że pan się z nami spotka i pan w końcu nas wysłucha, bo my naprawdę mamy dobre serca i mamy dobre intencje, tylko pozwólcie nam, żeby... Zaufajcie. My chcemy się szkolić. Boję się, panie przewodniczący, że za chwilę, za dwa lata, jak wróci kilka tysięcy Romów z Wielkiej Brytanii, jak będzie brexit, jak wrócą Romowie wykształceni, bo tam wszyscy są wykształceni, proszę mi wierzyć, łącznie z moimi wnuczkami. Moja 17-letnia wnuczka, która jest wykształcona niesamowicie, mówi: „Dziadku, przyjadę do Polski i co będę robiła? Nie chcę u ciebie w zespole śpiewać. Chcę coś robić". Mili państwo, za chwilę wróci do Polski kilka tysięcy wykształconych Romów. Co my im damy? Czym ich przywitamy? Dlatego stwórzmy miejsca pracy. Dajmy coś tym ludziom. Niech oni się rozwijają. Niech oni pracują sami na siebie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję. Ale chyba pan ocyganił z tą 17-letnią wnuczką, co?

Prezes Królewskiej Fundacji Romów Bogdan Trojanek:

Nie. Autentycznie. Tak, mam 17-letnią wnuczkę. Daję słowo. Mam wnuczkę 17-letnią.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dobrze. Szanowni państwo, czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Pani, tak? Pan minister będzie jeszcze zamykał dyskusję.

Wolontariusz w Królewskiej Fundacji Romów Karina Galińska:

Dzień dobry. Przyznam, że się wzbraniałam od 2012 r. przed przyjęciem zaproszenia ze strony przedstawicieli romskich do udziału w jakiejkolwiek komisji. Pracowałam ponad pięć lat przy projektach europejskich z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża na pełnomocnictwie zarządu głównego. Zostaliśmy zaproszeni, żeby sprawdzić, co się dzieje takiego złego w tym programie, że nie przynosi jakichkolwiek efektów. Miałam przyjemność pracować z trzydziestoma społecznościami romskimi na poziomie lokalnym, poza oficjalnym stanowiskiem ich liderów.

Szczerze mówiąc, celowo nie uczestniczyłam w tym przez te lata, ponieważ z przykrością muszę przyznać, że od 2007 r. te projekty, które były realizowane dotychczas po stronie zewnętrznej, przez zewnętrzny konsulting... Nie mówię, że w 100%, ale – powiedzmy – w 80% były atrapą opartą na preparowaniu dokumentów, co dodatkowo spatologizowało Romów i przekonało, że nie ma najmniejszego sensu uczestniczenie w takich działaniach, ponieważ taki proceder podstawiania osób i podpisywania dokumentów w jednym miejscu trwał od 2007 r. Osobiście, przeprowadzając wywiady z blisko 800 Romami z całego kraju, znalazłam dziesięć takich osób, które miały świadomość, na czym te programy polegają, ale zgłosili się tylko i wyłącznie dlatego, że nie mieli dostępu do tych środków. Nie mówię. Być może są jacyś Romowie, którzy z tego skorzystali i to nie jest w żaden sposób spreparowany sukces. Aczkolwiek preparacja tutaj sięgnęła zenitu i to do tego stopnia, że podmiot prowadzący ewaluację programu z poprzedniej perspektywy pozyskał zdjęcia przedstawiające działania w innych projektach, kradnąc je ze strony PCK. No, to jest po prostu... Dla mnie to jest dramat.

Dwa. Najgorszą po prostu rzeczą z tych wszystkich relacji, jakie usłyszałam na ten temat, był fakt, że tutaj już doszło do tego stopnia, że kiedy Romów brakowało na terenie kraju, a potrzebne były nowe PESEL-e podmiotom konsultingowym, osoby z zewnątrz tutaj angażowały osoby ze społeczności romskiej. W ten sposób wkradali się na parafie. Księża byli usypiani przy stole i PESEL-e były kradzione z ksiąg pogrzebowych. Moim zdaniem to jest świętokradztwo. Tego sobie nie wyobrażam. Tak wyglądała poprzednia perspektywa.

W obliczu tych informacji ciężko mi było się zdecydować na udział i na przedstawienie. Nie będę przedstawiała nieprawdy i potwierdzała, że słyszałam coś innego niż to, co słyszałam, ale moim zdaniem ten program nie ma najmniejszego sensu. To, co się dzieje w tej chwili, jest powielaniem błędów, które trwają od 2007 r. Mówię tylko i wyłącznie o funduszach europejskich i żadnych innych.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Wie pani co? Mogę tylko posłużyć się tutaj głosem pana ministra. Jeśli ma pani takie dowody, to ma pani obowiązek zgłosić to do odpowiednich instytucji. Trzeba to zrobić. Wie pani...

Wolontariusz w Królewskiej Fundacji Romów Karina Galińska:

Mogę złożyć zeznania, tak?

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Zanim zostałem posłem, byłem także odpowiedzialny za realizację projektów unijnych w urzędzie marszałkowskim. Wiem, że realizacja projektów z funduszu społecznego... To są trudne projekty, miękkie projekty. Wie pani, drogę się buduje, prawda? Ma pani kilometr drogi. Tyle ona kosztowała i można dokonać oceny, czy właściwa cena, czy nie. W miękkich projektach musi być pewne zaufanie, ale z drugiej strony ta kontrola społeczna jest bardzo ważna. Jeśli były takie sytuacje czy są sytuacje...

Wolontariusz w Królewskiej Fundacji Romów Karina Galińska:

Po to został wezwany PCK. W obliczu różnych domniemań, tak?

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Rozumiem. Wie pani, to trzeba konsekwentnie, bo są ludzie i ludziska, jak to się mówi. Prawda?

Natomiast spójrzmy tak troszeczkę optymistycznie, bo przez ten okres kilku kadencji pracy w Sejmie zajmuję się problematyką mniejszości, nie tylko mojej niemieckiej, ale romskiej szczególnie, bo jest mi to bliskie. Powiem, że te ostatnie miesiące, które spędziliśmy właśnie na omawianiu sytuacji romskiej... Pojawianie się tych projektów i to, co się dzieje w MSWiA, ma także swoje pozytywne wartości, więc jeśli jest coś nie tak, spróbujmy poprawić i iść do przodu. Jest szansa. Dzisiaj są te fundusze europejskie. One kiedyś będą mniejsze, a może w ogóle znikną. Póki są, wykorzystajmy je jak najlepiej. Taki jest nasz interes. Każdy niech się włączy w to wszystko. Taki mój kolega, poseł Materna, mówi: „Ręce na pokład", więc ręce na pokład i zróbmy coś. Dobrze?

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRPiPS Krzysztof Michałkiewicz:

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim dziękuję za zaproszenie i możliwość rozmowy.

Oczywiście w dyskusji, która była bardzo ważna, padały różne tematy, niekoniecznie odnoszące się do nas, bo państwo lepiej ode mnie wiedzą, że to Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych w MSWiA odpowiada za niektóre rzeczy. Także tam oni wdrażali poprzednią perspektywę finansową. Teraz jest zmiana organizacyjna. To jest u nas. Jeżeli natomiast państwo mówią o poprzedniej perspektywie finansowej, jeśli państwo mówią o latach od roku 2007, to na pewno nasze ministerstwo w tym nie uczestniczyło.

Już nie mówiąc o tym, że od tamtej pory jest już chyba trzecia kadencja Sejmu, a w każdej kadencji wszystko zaczynamy od początku. Nie pamiętam który, ale trzeci rząd już chyba w międzyczasie. Warto więc wyciągać naukę i wnioski z poprzedniego okresu. Natomiast mówiąc o poprzedniej perspektywie finansowej, rozumiem, że powinniśmy te doświadczenia, które były, dobre i złe, wykorzystać w tej, żeby to było skuteczniejsze, efektywniejsze i przede wszystkim odpowiadało potrzebom Romów, bo tu przede wszystkim o to chodzi. O to chodzi Komisji i o to chodzi mojemu ministerstwu.

Natomiast – tak jak mówię – takim problemem, też ciekawym, jest to, że w Polsce zadania są podzielone między resorty. Jak są podzielone między resorty, to zrealizowanie programu, który byłby kompleksowy, jest zawsze trudniejsze. Podoba mi się nowy premier, bo on jest przyzwyczajony i nauczony pracy programami, co trochę przełamuje tę resortowość, ale nie zmienia to faktu, że mówiąc o niektórych rzeczach, państwo odnosili się do różnych rzeczy, które są w różnych resortach. To też jest korzystne, że MSWiA się zajmuje także problemami Romów, że w Ministerstwie Edukacji Narodowej pamiętają o potrzebach edukacyjnych Romów, że działamy w MRPiPS. Tutaj ktoś wspominał o Rodzinie 500+, ale jest przecież Departament Pomocy i Integracji Społecznej, który od lat współpracuje ze środowiskiem Romów. Jest departament zajmujący

się wdrażaniem funduszy, który także ma programy związane z Romami – to, co dzisiaj przedstawialiśmy państwu. Jest to rozsiane w bardzo różnych miejscach i uważam, że to jest też korzystne, bo w sumie tak jak w różnych resortach zajmują się różnymi problemami, to powinni pamiętać w różnych resortach, że jest także społeczność romska i jej problemy też są ważne. Z jednej strony to utrudnia, ale z drugiej strony jest także pozytywne, że nie tylko MRPiPS, ale szczególnie MSWiA i MEN są tymi miejscami, gdzie na pewno ta problematyka jest dostrzegana i państwa oczekiwania także w tym kierunku mogą iść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Panie ministrze, dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że to, o czym pan powiedział, takie wyjście poza resortowość, jest bardzo ważne, bo tworząc projekt związany ze środowiskiem romskim ponadresortowo, naprawdę możemy parę rzeczy bardzo ciekawie ułożyć. Tutaj też jestem takim orędownikiem zmiany myślenia w samorządach, bo oprócz spraw pracy bardzo ważne są sprawy mieszkaniowe.

Proszę zwrócić uwagę, że jeśli my tych ludzi uzbroimy, chociażby w takiej profesji jak pan Korzeniowski, czyli tej budowlanej, ile rzeczy moglibyśmy zrealizować, nie szukając tego miejsca pracy dla Roma, tylko poprzez danie mu tej pracy, bo on jest wykwalifikowaną firmą. On może dla tego drugiego Roma za te pieniądze, które idą – wskażę tutaj – na przykład z MSWiA, tę pracę wykonać. Mało tego, że doskonali się w swojej profesji – on zarobi, utrzyma rodzinę, ale i co najważniejsze, poczuje się odpowiedzialny za jakość wykonania tej pracy. Ci Romowie nie będą chodzili do pana burmistrza i mówili: „Panie burmistrzu, bo tam lipę odstawili". Czyli jest ileś takich rzeczy, które można połączyć.

Kończąc, przecież u państwa jest projekt spółdzielni socjalnych, prawda? Następny etap, który mógłby być tutaj realizowany. Czyli można to poukładać i dlatego wrócę tutaj do tej cegiełki. Pani tam się schowała, pani prezes, ale te cegiełki są ważne. Niech będzie nawet kilka tych rodzynków, oby tylko te rodzynki później pączkowały. Tak?

Uzgodniłem tu z panią przewodniczącą, że będziemy chcieli... Dobrze, panie przewodniczący, ale to tylko dlatego, że pan jest z Opola. Ostatnie zdanie, tak?

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim też już mam napisany statut spółdzielni socjalnej, bo moim największym zamiarem jest właśnie utworzenie spółdzielni socjalnej w mieście Opolu.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Zabiega o grunt, gdzie chce wybudować lokal dla społeczności romskiej, który będzie takim biznesem. Będą pracować. Chcą mieć swoją restaurację z produktami romskimi, ale to...

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Dokładnie tak. Będzie się to nazywało integracyjnym domem edukacji i kultury Romów.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Jak już wybuduje, to pana ministra i Komisję zaprosi tam do siebie.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu Jan Korzeniowski:

Jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Proszę państwa, mam tutaj taką prośbę. Ustaliliśmy z panią przewodniczącą, że w drugiej połowie roku, pod koniec roku, jakby ponowilibyśmy ten temat. Będziemy obserwowali ewaluację tego projektu.

Panie ministrze, bardzo serdecznie chciałbym podziękować panu i pana pracownikom, ale także i... To jest stowarzyszenie, fundacja?

Prezes Centrum Wspierania Biznesu Europea Joanna Biegała:

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dobrze. Dziękuję spółce z o.o. za prezentację i za realizację projektu. Myślę, że każda inicjatywa, która w obszarze problemów romskich jest podejmowana i jest godna naśladowania, powinna być także przez nas wspierana.

Czy co do przyjęcia przedstawionej informacji jest głos sprzeciwu ze strony Komisji? Nie słyszę.

Wszyscy są zadowoleni. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie i bardzo serdecznie dziękuję wszystkim gościom.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Mam jeszcze taki mały komunikat dla państwa posłów. Ponowię go jutro na posiedzeniu. Mianowicie 24 i 25 kwietnia miało być posiedzenie wyjazdowe w Szczecinku. To było na wniosek pani poseł Golińskiej. Nastąpiła zmiana miejsca. Pojedziemy na Podlasie zamiast do Szczecinka, do mniejszości tatarskiej i białoruskiej, a termin zostaje ten sam – 24 i 25 kwietnia.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Może pan minister z nami jechać. Zapraszamy. My jesteśmy taką nietypową komisją, bo bardzo mało pracujemy nad projektami. Pracowaliśmy w tamtej kadencji nad jednym projektem, który bardzo wysoko zaszedł i został odrzucony. Natomiast bardziej zajmujemy się taką przyziemną sprawą – wizytacjami w środowisku mniejszości, podejmowaniem tematów i problemów. Jak mówię, przez tę naszą uporczywość tak odgrzebaliśmy państwa, właśnie jeśli chodzi o tę działalność na rzecz społeczności romskiej, więc zawsze coś można po prostu przynieść, pokazać, wypromować. Taka nasza rola.